

# Paweł Rugała

---

## Państwo i Kościół w walce o dominację nad średniowiecznym światem w badaniach Jaquesa Le Goffa

---

Przegląd Naukowo-Metodyczny. Edukacja dla Bezpieczeństwa nr 2, 101-111

---

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Paweł RUGAŁA**

Wyższa Szkoła Bezpieczeństwa z siedzibą w Poznaniu

## **PAŃSTWO I KOŚCIÓŁ W WALCE O DOMINACJĘ NAD ŚREDNIOWIECZNYM ŚWIATEM W BADANIACH JACQUESA Le GOFFA**

### **Wstęp**

*Jako człowiek ciekawy, a więc poszukiwacz, Jacques Le Goff zrozumiał i pozwolił zrozumieć, w jak wielkim stopniu średniowiecze samo było poszukiwaczem. Historyk chętnie przyznaje, że jeśli on przyczynił się do zmiany naszego widzenia średniowiecza, to średniowiecza miało swój udział w zmodyfikowaniu jego własnej wizji teraźniejszości.<sup>1</sup>*

Jacques Le Goff, w swoich badaniach nad średniowieczem, ukazuje nam sposób, w jaki kształtowała się zachodnia, europejska cywilizacja i kultura. W swoich poszukiwaniach korzystał z wielu dostępnych źródeł; dzięki temu udało mu się odkryć inne średniowiecze – średniowiecze pełne ekspresji, średniowiecze wrzące przemianami, emocjami, rządne władzy i zaszczytów. Le Goff stara się skrócić dystans dzielący nas od średniowiecza, ukazać podobieństwa i korzenie naszej kultury. Szukając korzeni europejskiej cywilizacji, odkrywa jej bogactwo i różnorodność.

J. Le Goff chronologicznie opisuje walkę Kościoła o dominację nad ówczesnym światem. Wrogowie Kościoła, jak i same metody walki, zmieniały się, zależnie od sytuacji. Le Goff nie jest jednostronny, sumiennie opisuje każdą ze stron. Niezwykły jest fakt, jaką determinacją i konsekwencją wykazali się przedstawiciele Kościoła i Państwa, by móc zdobyć rząd dusz ówczesnego świata. Jak zamykali się w swoim uporze, nie widząc otaczającego ich świata, jego przemian i prób emancypacji.

### **Państwo i Kościół**

Le Goff zwrócił uwagę na wyemancypowanie się społeczeństwa spod opieki Kościoła, a przyczynę tego zjawiska widział w rozwoju gospodarczym, który miał swój początek w końcu inwazji barbarzyńców. X wiek był okresem wrzenia w dziedzinie ekonomicznej, w społeczeństwie i w dziedzinie duchowej. Zaczęła się *względna pacyfikacja*,<sup>2</sup> Kościół wprowadza pokój Boży, zaczął budować nowe kościoły, by pomieścić lud Boży i zaczął podsycać mit Jeruzalem, który to stał się zaczynem wypraw krzyżowych. Tak oto narodził się dobrobyt, a co za tym idzie, zaczął się rozwój gospodarczy. Le Goff zwraca uwagę na pewne następstwa końca inwazji i rozwoju gospodarczego. Zmiany dotknęły każdej dziedziny życia – społeczeństwa, gospodarki i religii. Liczba ludności rosła, ziemia stawała się żyzniejsza, przez co uprawy zajmowały coraz większe areale, pojawiły się maszyny, młyny, nowe sposoby uprawy ziemi. Rycerstwo rosło w siłę, zdobywając nowe przywileje, rozwijały się zamki, wsie, podgrodzia. Kwitnął handel i pomału

---

<sup>1</sup> J.M. de Montremy (w:) Jacques Le Goff, *W poszukiwaniu średniowiecza*, przeł. M. Żurowska. Warszawa 2005, s. 12

<sup>2</sup> J. Le Goff, *Kultura średniowiecznej Europy*. Gdańsk-Warszawa 2002, s. 88

rozwijało się lenno. Zaczęły się odradzać miasta, a wraz z ich rozwojem, rozpowszechnił się obieg pieniądza, rozpowszechniły się szkoły i uniwersytety.

Kościół na soborze trzecim laterańskim w 1179 r. oraz na czwartym w 1215 r. ogłosił konieczność, wolność i darmowość nauczania, a w 1231 roku Grzegorz IX otacza opieką uniwersytet paryski. Odradza się literatura, rozkwita sztuka romańska i gotycka, mentalność wysubtelniała, a uczucia straciły swą zewnętrzną ostentację.<sup>3</sup> Jacques Le Goff zauważył w swoich badaniach, że już nie Kościół, a kultura była motorem rozwoju społeczeństwa. Gdy pojawiły się wynalazki, które polepszały standard życia, wraz z nimi pojawiła się doba podzielona na równe 24 godziny. Przedtem czas był mierzony czasem liturgicznym i kultem świętych – czas należał do Boga, był darem od Niego dla ludzi. Jak podkreśla Le Goff – zegar mechaniczny zlaicyzował czas. Wysiłki zmierzające do opanowania czasu, jego desakralizacji podłożyły podwaliny pod rozwój nauki, która to stała się siłą Zachodu.<sup>4</sup> Wg autora, Kościół nie lubił nowości i postępu, wychodził z założenia, że człowiek i cały świat po grzechu pierwotnym znajdował się w stanie pogłębiającego się upadku. Mimo swej filozofii, Kościół się nie poddał, przyjął wyzwanie i dostosował się do zaistniałej sytuacji. Duchowni dostarczali społeczeństwu duchowych haseł, dopasowanych do nowej sytuacji i do rodzących się potrzeb. Tak było z krucjatami czy z rehabilitacją kupców, zauważa Le Goff. Również ludu Kościół nie zostawił samemu sobie. W czasie czwartego soboru laterańskiego w 1215 roku ustanowiono obowiązek dorocznej spowiedzi. Le Goff przedstawia pogląd, w którym zauważa, że uszna, osobista spowiedź była rewolucją, która odmieniła na zawsze nie tyle społeczeństwo czy lud, lecz pojedynczą osobę. Penitent został wysłuchany, pouczony i wsparty przez spowiednika. Ksiądz poświęcał czas penitentowi, wchodził w jego życie wewnętrzne i dając mu rozgrzeszenie, dawał mu nadzieję. Rachunek sumienia – pisze Le Goff – kładąc podwaliny pod psychoanalizę, kształtował wewnętrzną przestrzeń psychologii penitenta.

Zmianą na lepsze był fakt, że Ojcowie soborowi podnieśli małżeństwo do rangi instytucji chrześcijańskiej. Le Goff ubolewa nad tym, że niestety w pewnych sprawach Kościół pozostał nieugięty – zaakceptowano Inkwizycję i nadal potępiano Żydów. *W XII wieku zaznaczyło się odrodzenie intelektualne, a także ruch odnowy społecznej i ideologicznej, oparty na wielkim rozwoju gospodarczym. (...) Ten rozkwit w dziedzinie kultury wtopił się w ogólny rozwój społeczeństwa.*<sup>5</sup> Obok szkół przyklasztornych i przy samych klasztorach, powstawały korporacje uniwersyteckie i szkoły. Zaczęło się rozwijać życie świeckie. *W średniowieczu ludzie dzielą się przede wszystkim na duchownych, którzy poświęcili życie Bogu i religii, oraz tych, którzy będąc bogobojnymi, dobrymi chrześcijanami są bardziej od Kościoła niezależni, mają rodzinę i zawód – są to ludzie świeccy.*<sup>6</sup> Samo słowo świecki – wyjaśnia Le Goff – oznaczało w średniowieczu *chrześcijan nieobjętych regułą zakonną lub niekonsekwentnych przez Kościół, w przeciwieństwie do duchownych. Ten podział władzy podejmował dialektykę równie dawną, jak nauczanie Jezusa: „Oddajcie Cezarowi, co cesarskie, a Bogu co boskie”.*<sup>7</sup>

<sup>3</sup> J. Le Goff, *Apogeum Chrześcijaństwa ok. 1180 – ok. 1330*. Warszawa 2003, s. 5-6

<sup>4</sup> J. Le Goff, *Długie średniowiecze*, s. 7

<sup>5</sup> Ibidem, s. 22-23

<sup>6</sup> J. Le Goff, J.L. Schlegel, *Chcemy wiedzieć o średniowieczu*, przeł. M. Ochab. Warszawa 2007, s. 60

<sup>7</sup> J. Le Goff, *W poszukiwaniu średniowiecza*, s. 61

Czytając Le Goffa, doszedłem do wniosku, że walka o władzę i dominację charakteryzowała stosunki Kościoła – państwo i trwała przez całe średniowiecze. Każda reforma Kościoła i państwa była podyktowana dążeniem do prymatu w ówczesnym świecie. Jednakże walka cesarza z papieżem niewiele wносиła w życie codzienne. Dla ludu była to raczej walka proroka z królem.

Państwo Kościelne powstało za czasów Pepina Krótkiego. *Pepin Krótki robi krok decydujący, stawiający Franków na czele katolickich ludów. Zawarł on z papieżem korzystne przymierze dla obu stron. Uznana w nim została władza doczesna rzymskiego biskupa nad częścią Italii położoną dookoła Rzymu. Na podstawie sfałszowanego, spreparowanego przez kancelarię papieską między 756 a 760 rokiem dokumentu – rzekomej donacji Konstantyna – powstaje Państwo Kościelne albo Patrymonium Świętego Piotra, zostaje stworzona podstawa doczesnej władzy papieża, która odegra tak doniosłą rolę w historii politycznej i moralnej średniowiecznej Europy. Papież przyznaje Pepinowi w 751 roku tytuł królewski i koronuje go w 754 roku, tym samym, w którym powstaje Państwo Kościelne.*<sup>8</sup> Późniejszy władca Franków, Karol Wielki, król, który został cesarzem, dążył do scalenia pod swoją władzą cały ówczesny świat chrześcijański. Wiedział on dobrze, że do tego celu potrzebny jest Kościół ze swoją wiedzą, ze swoimi skrybami, administracją. Lecz najbardziej przydatni byli misjonarze, którzy krzewiąc wiarę i nawracając barbarzyńców, niejako powiększając zasięg administracji Karola Wielkiego. Karol Wielki, wprowadzając minuskulę, niejako zreformował Kościół. W ten sposób starał się wrócić do starych tekstów Pisma Świętego, do korzeni. Jak pisał o Karolu Le Goff – *Król Franków Karol, nazwany później Karolem Wielkim (Carolus Magnus), stał się najpotężniejszym królem chrześcijańskim i istotnie chciał zdobyć prestiż oraz terytorium cesarzy rzymskich; jedynie królom anglosascy nie podlegali mu bezpośrednio. Mógł liczyć na pomoc Kościoła, który też stał się swego rodzaju monarchią z biskupem rzymskim na czele.*<sup>9</sup> Le Goff przyjmuje, że drugi akt walki o dominację miał miejsce w wigilię 800 r., kiedy to Leon III koronuje Karola Wielkiego na cesarza. W tym czasie Kościół notabene osłabiony i niejako zepchnięty na drugi tor, szukał możliwości wpłynięcia na losy ówczesnego świata. Wykorzystując spór Karola z basileusem, Leon III wskrzesza Cesarstwo, koronując Karola na cesarza. W ten sposób daje jasno do zrozumienia, że władza cesarska pochodzi od Boga i to papieżstwo winno być najważniejsze. Tę myśl powtórzy Grzegorz VII w swojej reformie. *Wskrzeszenie cesarstwa na Zachodzie nie było najprawdopodobniej ideą karolińską, lecz papieską. Karolowi Wielkiemu zależało przede wszystkim na uroczystym zatwierdzeniu podziału dawnego cesarstwa rzymskiego na Zachód, którego głową byłby on właśnie, i Wschód, o który bynajmniej nie miał zamiaru wadzić z bizantyjskim basileusem, ale nie chciał też przyznać mu tytułu cesarskiego. (...) Jednak papieżowi Leonowi III koronacja Karola Wielkiego na cesarza wydawała się szczególnie korzystna. Więziony i prześladowany przez swoich rzymskich wrogów pragnął, by jego autorytet został faktycznie i prawnie odbudowany przez kogoś, czyja władza by była uznana przez wszystkich, czyli przez cesarza. Jako głowa państwa świeckiego, Patrymonium Świętego Piotra, papież chciał, by uznanie jego władzy świeckiej było poparte przez króla – tytularnie i faktycznie zwierzchnika wszystkich*

<sup>8</sup> J. Le Goff, *Kultura średniowiecznej...*, op. cit., s. 48

<sup>9</sup> J. Le Goff, *Chcemy wiedzieć o średniowieczu*, op. cit., s. 80-81

innych królów. Wreszcie i dlatego papież wraz z częścią duchowieństwa rzymskiego chciał uczynić Karola Wielkiego cesarzem (...) by ustanowić supremację pontyfikatu rzymskiego nad całym Kościołem. Karol Wielki bez entuzjazmu przyjął koronę cesarską. Uważając się za króla „przez Boga koronowanego” (*rex a Deo coronatus*), uznał być może gest papieża – człowieka, który nie przez wszystkich był uznawany za bożego namiestnika – za zbyt czyny.<sup>10</sup>

Wykorzystując walkę o władzę i spuściznę po Karolu Wielkim przez jego spadkobierców, Kościół powoli zaczyna rosnąć w siłę i się bogacić. Podzielone państwo i kłótnie spadkobierców po spuściznie Karola nie służą zjednoczeniu jednomyślności. *Możni duchowni i świeccy – oto nowi coraz potężniejsi władcy: klasztory,<sup>11</sup> których opaci pochodzą zresztą z wielkich rodów możnowładczych, mają ogromne dobra ziemskie.*<sup>12</sup>

Kolejny rozdział w stosunkach państwo – Kościół ma miejsce po koronacji Ottona I na cesarza. Otton I znowu podejmuje politykę karolińską – politykę Karola Wielkiego i Ludwika Pobożnego. Le Goff zauważa, że *pakt w 962 roku odnawia stosunki między cesarzem i papieżem. Cesarz ponownie gwarantuje władzę świecką papieża nad Patrymonium Świętego Piotra, ale żąda w zamian, by żaden biskup Rzymu nie został wybrany bez cesarskiej zgody i by przez całe stulecie on i jego następcy mogli używać swojego prawa i posuwać się aż do pozbawienia władzy tych papieży, którzy nie będą się im podobali.*<sup>13</sup> Panowanie Ottonów się kończy, na tronie zasiada Henryk II, który powraca do Regnum Francorum. Kończy się rok tysięczny, a wraz z nim rzymski sen o uniwersalizmie. Dla zachodu wstawał

<sup>10</sup> J. Le Goff, *Kultura średniowiecznej...* op. cit., s. 65

<sup>11</sup> *Każdy nowy zakon, znajdował zawsze hojnych protektorów, dbających o zbawienie duszy. Na bogactwa kleru świeckiego i zakonnego sami duchowni zresztą narzekają. Więc cysters, św. Bernard z Clairvaux, z oburzeniem opisuje bogactwa i życie rozwiązłe kluniatów. „Skłamałbym – powiada – gdybym nie widział opata, który 60 koni a nawet więcej w swym orszaku nie prowadził. Na widok przeciągających można by sądzić, że nie Ojców klasztornych, ale panów zakonnych, nie kierowników dusz, jeno książąt ma się przed sobą”. (...) gromi ich ten sam św. Bernard. Stąd ów przepych jadła i napitki, stąd szaty bogate, stoły we wspaniałe jadła i napitki zastawne, uczy przy dźwięku fletów, cytry i liry Pogarda doczesnych marność była podstawą średniowiecznego pojęcia o obyczajach w Państwie Bożym. Ascetę – bohaterskiego bojownika – uważano za wzór doskonałego człowieka. Mając potężną armię mnichów, Kościół zaczął porządkować stosunki ziemskie, ściśle wzorując się na Civitas Dei. Wszystkich władców pragnął sobie podporządkować, całą społeczność ludzką i wszystkie jej twory, a zatem państwo, rodzinę, prawo, sztukę i naukę w myśl wskazań Państwa Bożego urządzić. Mnisi zaś, gardzący doczesnymi sprawami, stali się najlepszymi organami w służbie polityki kościelnej. Stan duchowny staje się luksusem, swoistą windą w górę w drabinie hierarchii społecznej średniowiecza. Mnisi stają się coraz bardziej karni, są dobrymi rządcami oraz zdobywają coraz lepsze wykształcenie. Z tak dobrze wyposażoną armią, Kościół staje do walki ideologicznej o serca i majątki ludzi świeckich. J. Ptaśnik, *Kultura wieków średnich Życie religijne i społeczne*, Warszawa 1959. s. 15-18*

Skutecznymi zwierzchnikami Kościoła w państwie frankijskim byli Karol wielki i Ludwik Pobożny, i chociaż ich Kapetyńscy następcy nie sprawowali już tak pełnej kontroli, to ich domena kościelna i tak była o wiele większa niż jakiegokolwiek księcia terytorialnego. Nawet odznaczający się największą słabością pierwsi Kapetyngowie mieli większą władzę nad większą liczbą biskupstw i kluczowych klasztorów, niż jakkolwiek inny książę terytorialny we Francji. Wobec tych instytucji, monarcha korzystał z regaliów. (...) W przypadku biskupstw, król mógł dysponować ruchomościami zmarłego beneficjenta. Następnie „wybierał” nowego biskupa, czasem sprzedając ten urząd osobie oferującej najwyższą stawkę oraz dokonywał inwestytury ofiarowując pierścień i pastorał symbolizujące jego ziemię i godność. E.M. Hallam, J. Everard, *Francja w czasie Kapetyngów 987-1328*, tłum. U. Kowalczyk. Warszawa 2006

<sup>12</sup> Ibidem, s. 70

<sup>13</sup> J. Le Goff, *Kultura średniowiecznej...* op. cit., s. 81

świt przemian i, jak zauważył Le Goff – *Ottonowie pozostawią w spadku swoim następcom rzymską nostalgię i tradycję podporządkowania papieża cesarzowi, z której powstanie spór papieżstwa z cesarzem, nowe odrodzenie się walki między wojownikami i kapłanami, którą klerykalizacja trwająca za Karolingów i równowaga osiągnięta za Ottonów nie do końca stłumiły.*<sup>14</sup>

Ważny dla Le Goffa był także XI wiek i odnowa, którą przeszedł Zachód. Rozkwit nabiera impetu, sprawiając, że nadchodzące stulecie staje się punktem zwrotnym zachodniego chrześcijaństwa: *Kiedy zbliżał się rok trzeci po roku tysięcznym, ujrzano, jak na całej ziemi bez mała (...) odbudowuje się gmachy kościołów; choć większość z nich, zbudowana całkiem dobrze, zgoła nie potrzebowało tego, istne współzawodnictwo pchało każdą gminę chrześcijańską, by mieć kościół wspanialszy niż u sąsiadów. Rzekłby ktoś, że sama ziemia otrząsnęła się, by zrzucić z siebie starzyznę i przywdziewała wszędzie biały płaszcz kościołów.*<sup>15</sup> Rok tysięczny, to dalsza walka o hegemonię nad światem, nad rządem dusz. Ludzie średniowiecza nie zawsze wiedzieli, do kogo należą i od kogo są zależni politycznie. Jak pisze Le Goff, polityka Zachodniej Europy była nader skomplikowana i uzależniona od coraz to nowych warstw społecznych oraz od zagarniania władzy przez coraz to nowych panów. Wśród nich nie brakowało książąt, seniorów, wasali, rycerzy oraz z drugiej strony biskupów, opatów czy zwykłych księży. Chaos nie ominął administracji i jurysdykcji. Tak skomplikowana sytuacja miała swoje podłoże w dwuwładzy. Świat chrześcijański miał dwóch przywódców: papieża i cesarza – słońce i księżyc, a cały lud niczym satelity, był od nich uzależniony. Le Goff tak opisuje tę zależność: *Na szczycie społeczeństwa stali papież i cesarz, dwie postacie teoretycznie bardziej potężne od innych. Papież stał na czele Kościoła, był jego głową jak monarcha. Cesarz również był głową, jednakże bardziej z uwagi na swój prestiż niż rzeczywistą władzę. (...) Kroniki są pełne informacji o sporach między papieżami i cesarzami, zwłaszcza w sprawie nominacji biskupów. Te konflikty, rozgrywające się na przodzie sceny, kryły prawdziwą walkę, która miała wpływ na ewolucję społeczeństwa, a toczyła się raczej za kulisami albo gdzieś w głębi: w monarchiach, na ziemiach senioralnych i w miastach. Po śmierci Henryka VII w 1313 roku cesarz zachował już tylko władzę w Niemczech.*<sup>16</sup>

Ich walka o władzę zdominuje Świat Zachodni do końca średniowiecza. Tak, więc z jednej strony Kościół – władza duchowna, z drugiej strony państwo – władza świecka. Z założenia były to dwa odrębne światopoglądy, które ścierały się ze sobą bardzo gwałtownie, dążąc do dominacji, nie przebierając w środkach.\* Ten swoisty dualizm kładzie się cieniem na całe średniowiecze, jak i na wieki późniejsze – podkreśla Le Goff w swojej książce – w rzeczywistości chrześcijaństwo jest dwugłowe. Ma dwie głowy: papieża i cesarza. Na historię składają się znacznie częściej ich niezgody i walki niż porozumienie, które być może zostało urzeczywistnione tylko raz i na krótko, około roku tysięcznego, przez Ottona III i Sylwestra II. Z wyjątkiem tego okresu, stosunki między dwiema głowami chrześcijaństwa to rywalizacja na szczycie dwu zakonów – dominujących, ale konkurencyjnych – hierarchii duchownej i hierarchii świeckiej,

<sup>14</sup> Ibidem, s. 82

<sup>15</sup> Ibidem, s. 87

<sup>16</sup> J. Le Goff, *Chcemy wiedzieć...*, op. cit., s. 86-87

kapłanów i wojowników, mocy szamańskiej i siły wojskowej. Obok papieża albo na wprost papieża – cesarz, który nie jest bynajmniej w sposób tak niewątpliwy głową społeczeństwa świeckiego (...) zwłaszcza zaś hegemonia cesarza nad chrześcijaństwem jest bardziej teoretyczna niż rzeczywista. Cesarz, często zwalczany w Niemczech, nie bardzo uznawany we Włoszech, bywa na ogół ignorowany przez najpotężniejszych panujących.<sup>17</sup>

Jak pisze Le Goff, Kościół dorastał do reformy wewnętrznej. Skompromitowany, zbyt oddalony od Państwa Bożego i ociążony pod ciężarem życia ziemskiego. Naprawa Kościoła zaczęła się od klasztoru w Cluny. Powrócono do reguły benedyktyńskiej oraz wprowadzono tzw. pokój Boży. Po odrodzeniu się instytucji Kościoła, potrzebował on oczyszczenia zarówno na zewnątrz jak i wewnątrz. Szerzył się nikolaizm, symonia. Duchowni nie przestrzegali celibatu, posiadali rodziny i nie zawsze dochowywali ślubu ubóstwa i posłuszeństwa. Stan duchowny stał się luksusem, swoistą windą w górę w drabinie hierarchii społecznej średniowiecza. Mnisi stali się nieposłuszni i gnuśni, nierzadko zapominając o swoim powołaniu i swojej misji. Klasztory i zakony doprowadziły do paradoksu – Kościół głosił ascezę i ubóstwo, a stawał się potęgą ekonomiczną. Jego dążenia były rezultatem wymogu pozbawienia Kościoła i duchowieństwa uprawnień w zakresie życia doczesnego. Reforma miała na celu wyemancypowanie Kościoła spod władzy i zależności cesarza. *Kościół zachodni nigdy nie negocjował przewodnictwa papieża. Czasem jakiś biskup zbuntuje się albo cesarz kreuje na pewien czas antypapieża – w XII wieku było ich dziesięciu – ale to papież jest jednak głową społeczeństwa religijnego, choć swoją supremację utwierdza etapami i tylko powoli, stopniowo wciela ją w życie.*<sup>18</sup>

Reforma Kościoła – bardzo wielkie i doniosłe wydarzenie w dziejach Kościoła, które nie tylko go umocniło, ale przetrwało wieki. Reformę przeprowadzano przez cały XII wiek. Reformą Kościół doganiał stracony czas i przygotowywał się na czekające go wydarzenia, zauważa Le Goff. *Po śmierci Sylwestra II, papieżstwo prezentuje się nieświetnie. Popada w zależność od możnowładców z Latium, a później od niemieckich cesarzy. Szybko jednak wydobywa się z opresji. Więcej, wydobywa równocześnie spod władzy możnowładców świeckich na cały Kościół. Jest to – od imienia Grzegorza VII (1073-1085) – reforma gregoriańska, stanowiąca zresztą tylko najbardziej zewnętrzny aspekt wielkiego ruchu, który głosił potrzebę nawrotu Kościoła do źródeł. Chodzi o to, by odbudować autonomię i potęgę kasty kapłanów i przeciwstawić ją kasty wojowników. Kasta kapłanów musi się sama odnowić i stąd próba utrwalenia niezawisłości papieżstwa przez zastrzeżenie prawa obioru Papieża dla kardynałów (dekret Mikołaja II z 1059 roku). Stąd zwłaszcza usiłowania, by duchowieństwo uniezależnić od arystokracji świeckiej, by odebrać cesarzowi, poprzez cesarza możnowładców, mianowanie i inwestyturę biskupów i podporządkować równocześnie władzę świecką władzy duchownej, sprawiając, by miecz świecki musiał opaść przed duchownym, a nawet oddać oba miecze papieżowi.*<sup>19</sup>

Grzegorz VII – wielki reformator – jest postrzegany jako odnowiciel, który oczyścił Kościół z nadużyć finansowych i innych nieczystości, które go drażyły.

<sup>17</sup> J. Le Goff, *Kultura średniowiecznej...*, op. cit., s.320-321

<sup>18</sup> Ibidem, 320

<sup>19</sup> Ibidem, s. 87

Duchowni dostali zakaz uczestniczenia w jakichkolwiek działaniach wojennych oraz bezwzględny nakaz celibatu, który był często łamany. Reforma Kościoła dodaje skrzydeł papieżowi w walce o supremację. *Decydujący krok w tym kierunku zrobił Grzegorz VII swoim Dictatus Papae z 1075 roku, gdzie między innymi stwierdza: Tylko rzymski papież słusznie jest nazywany powszechnym [...]. Tylko jego imię wymawiane jest we wszystkich kościołach [...] ten, kto nie jest z Kościołem rzymskim, nie powinien być uważany za katolika.*<sup>20</sup> Papiestwo, dzięki reformie gregoriańskiej i filozofii św. Augustyna,<sup>21</sup> nie tylko wyzwoliło się od feudalnych powinności na rzecz państwa, ale uznało się za głowę hierarchii świeckiej w tym samym stopniu i z tymi samymi przywilejami, co we władzy duchownej – ocenia Le Goff.<sup>22</sup> Od Urbana II papiestwo to Kuria, która bardzo przypomina senat rzymski i dwór feudalny. Dzięki reformie papiestwo wyzwoliło się spod władzy świeckiej, spod zależności od feudałów i władców, jednocześnie ogłaszając się głową hierarchii świeckiej. Tak oto papież zaczął podporządkowywać sobie cesarzy, królów i książąt. Nie cofali się przed ekskomuniką, fałszowaniem dokumentów czy niewolą w Awinionie, byle dopiąć

<sup>20</sup> Ibidem, s. 320

<sup>21</sup> Zanim Lucyfer odwrócił się od Boga, wszyscy żyli pod władzą Boga – Civitas Dei. Człowiek panował nad całym edenem. Gdy Lucyfer, za swoją pychę, został strącony do piekieł, skłonił Adama i Ewę do nieposłuszeństwa względem Boga. Człowiek upodobił się do diabła i stworzył na ziemi – Civitas Dyaboli. Tak więc, społeczeństwo zostało podzielone na tych, którzy żyją z Bogiem i na tych, którzy hołdują swemu ciału. Każdy, kto chciał żyć w Civitas Dei, musiał wpięrować się członkiem Kościoła. J. Ptaśnik, *Kultura wieków średnich*, s. 18

<sup>22</sup> Konflikt cesarstwa z papiestwem, zaczął się w wigilie 800 r., kiedy to Karol Wielki został koronowany na cesarza przez papieża. Również koronacja Ottona I zaogniła ów konflikt. Cesarze, na wzór Cesarzy rzymskich, uzurpowali sobie władzę i dominację nad światem chrześcijańskim i trzodą Pańską oraz byli, w ich mniemaniu, jednymi i wyłącznymi obrońcami papiestwa. Z drugiej strony, papiestwo uznawało siebie za jedynych i prawdziwych władców świata i pasterzy Owczarni Pańskiej. Cesarstwo było obrońcą papiestwa, niczym innym więcej. Cesarze i królowie nie zasypywali gruszek w popiele. Korzystając z prawa nadania inwestytury, podporządkowywali sobie biskupów i księży. W 1059 r. papież Mikołaj II, chcąc odciąć się od władzy świeckiej, wydał dekret, który ustalał wybór papieża w zamkniętym konklawe oraz zabraniał przyjmowania inwestytury z rąk świeckiego władcy. Grzegorz VII na synodzie w 1075 r. pisze tzw. *Dictatus Papae*, który nie miał nigdy ujrzeć światła dziennego. W *Dictatus Papae*, Grzegorz VII, zawiera program, sposoby na przejęcie władzy nad światem i podporządkowania sobie cesarza i innych władców Europy. Papież przyznaje sobie dominującą i przewodnią rolę w Europie, zastrzega sobie prawo do dysponowania koroną cesarską i królewską, anulował także prawo do nadawania inwestytury duchowieństwu. Kościół ustami swych pisarzy widzi państwo w roli kata, nazywa władców smokami, wężami. Papież Innocenty IV pisze, *musimy się z tym smokiem (cesarz Fryderyk II) pogodzić, albo go zmiażdżyć*. Całą walkę na słowa i czyny, usprawiedliwia św. Tomasz, który twierdzi, że państwo świeckie to zło konieczne, wywołane grzechem pierworodnym. Tak więc, władza powinna przypaść Kościołowi, ponieważ państwo zostało powołane do bytu przez społeczeństwo, natomiast władza Kościoła pochodzi od Boga. Innocenty IV pisał *Obydwie władze, królewska i kościelna, tkwiły w ludzkiej naturze; władza królewska – przez boże powołanie, królewska przez ludzki przymus* Mandat władzy nad światem świeckim, papiestwo tłumaczy faktem, że Chrystus dał Piotrowi dwa a nie jeden klucz. Św. Tomasz i tu przychodzi z pomocą, twierdząc, że papieżowi, jako najwyższemu kapłanowi, zastępcy Chrystusa, wszyscy królowie powinni być posłuszni. Inne porównania, czy próby usprawiedliwienia hegemonii Kościoła były nader osobliwe. Wszak Kościół to dusza a państwo to ciało i to dusza rządzi światem a nie ciało duszą. Grzegorz VII porównuje władzę duchowną do słońca a władzę królewską do księżyca. Papież nie omieszczał dodać, że księżyc świeci światłem odbitym od słońca i analogicznie, władza królewska to ledwie namiastka władzy Kościelnej. Trzeba tu wspomnieć o domniemych dwóch mieczach, które to wg Bonifacego VIII, zostały powierzone kościołowi i jeden ma być dzierzony w rękach Kościoła a drugi dla Kościoła. Papież włada mieczem duchowym i przekazuje miecz doczesny władcom świeckim. Więc niejako to król jest lennikiem papieża i to papież jest seniorem króla. J. Ptaśnik, *Kultura wieków średnich*, s. 17-24



swego.<sup>23</sup> Kościół przypisał cesarzowi atrybut antychrysta, władcy złego, gnuśnego i krnąbrnego. Nie zapominał natomiast o królach, których zaczął promować, by ich przeciwstawić władzy cesarskiej, z którą rywalizował. To przecież Leon III wykreował Karola Wielkiego, to Kościół wskrzesił cesarstwo, dzięki ekskomunice do głosu doszła opozycja niemiecka a Polska zyskała króla. Władza królewska stała się narzędziem, ramieniem świeckim, które miało bronić Kościoła i wykonywać rozkazy.<sup>24</sup>

W ten sposób – pisze Le Goff – Kościół zawsze miał czyste ręce.<sup>25</sup> *Kiedy papież podkreślał konieczność oddzielenia Boga od cesarza, zamierzał oczywiście wynieść Kościół ponad cesarza. W ten sposób uosabiałby władzę rzeczywistą, odbierając zarządzenia ziemskie podporządkowanej, mniej znaczącej władzy świeckich, ograniczanych do „świeckiego ramienia”.*<sup>26</sup> Od tej pory papieństwo, uważając się za następcę Chrystusa, różnymi metodami zaczyna sobie podporządkowywać świecką władzę, od książąt po cesarstwo.\* Wiek XIV przynosi symptomy upadku potęgi Kościoła i papieństwa. Kryzys zapoczątkował Filip IV, zakazując wywozu złota i kosztowności poza granice Francji. Do Rzymu przestały docierać wpływy ze świętopietrza, dziesięcin i annatów. Filip, wykorzystując spory w Rzymie, podał w wątpliwość powołanie papieża Bonifacego VIII. Gdy papież umiera, w 1309 roku Filip przenosi Stolicę Apostolską do Awinionu. W ten sposób król chciał zagarnąć majątek Kościelny, który zamierzał wykorzystać w walce z Anglią. Niewola skończyła się w 1377 roku, gdy wybrano dwóch papieży – awiniońskiego i rzymskiego. Świat łaciński dzieli się na dwa obozy – rzymski i awinioński. Podjęto starania, by przeciwdziałać schizmie. W 1409 r. zwołano w Pizie sobór, który wybrał jedyne papieża, lecz nie został on zaakceptowany przez dwóch urzędujących i tym sposobem Europa miała trzech papieży. Dopiero Sobór w Konstancji (1414-1418) wybrał papieża Marcina V. Został on uznany przez wszystkich, zakończył rozłam i kryzys religijny i polityczny Europy. W „Kulturze średniowiecznej Europy” Le Goff napisał, że przez chwilę mogło się zdawać, że wygrał Grzegorz VII, upokarzając cesarza Henryka IV w Kanossie (1077).<sup>27</sup> *Ale cesarski pokutnik szybko powetował sobie upokorzenie.*

<sup>23</sup> *Papieże, jako zastępcy Chrystusa tu na ziemi, roszczą sobie pretensje do urządzania stosunków ziemskich. Wszystkich władców pragną sobie podporządkować (...) w myśl wskazań Państwa Bożego urządzić.* J. Ptaśnik, *Kultura wieków średnich*, s. 15

<sup>24</sup> *Ceremonię koronacji, która niegdyś miała znaczenie drugorzędne, podniesiono tu do nowego znaczenia najwyższej racji władzy królewskiej (...). Skoro biskupi koronują króla, są odeń wyżsi i jego władza jest narzędziem w rękach Kościoła, którym Kościół ma rządzić i kierować do rzeczywistego celu.* C. Dawson, *Tworzenie się Europy*, tłum. J.W. Zielińska, PAX, Warszawa 2000, s. 260

<sup>25</sup> J. Le Goff, *Kultura średniowiecznej...*, op. cit.

<sup>26</sup> J. Le Goff, *W poszukiwaniu...*, op. cit., s. 59

<sup>27</sup> Kłątwa zwana ekskomuniką, budziła kiedyś grozę i przerażenie. Była poza rycerzami krucjat i rekonkwisty, największym atutem i kartą przetargową w zmaganiach papieństwa z cesarstwem. Ekskomunikowana osoba była poza społeczeństwem, została wyłączona z życia, nie mogła piastować urzędów i godności, była pozbawiona praw i nie mogła zeznawać przed sądem jako świadek, nie mogła skarżyć, sporządzać testamentu i dziedziczyć. Jednakże, ta surowa kara, nie prowadziła do zniszczenia jednostki, lecz skłaniała ją do pokuty. Kary te nie miały na celu zniszczenia, ale miały skłonić do poprawy. „Surowość kary winna być środkiem leczniczym, aby złoczyńcę naprawić i do dobrego doprowadzić” – mówią Dekrety Gracjana. Znamiennym przykładem jest Henryk IV. Otóż, konflikt Henryka z papieżem Grzegorzem VII zaczął się w 1075 roku, kiedy to król mianował biskupa Mediolanu. Papieżowi sprzeciwił się Henryk IV – król niemiecki, który miał aspiracje do korony cesarskiej. Henryk nadal dysponował prawem do nadawania godności biskupiej na swoim terytorium. Papież rzucił kłatwę na króla a król odwołał papieża. Tymczasem książe

*Ostrożniejszy Urban II dalej prowadzi dzieło, bardziej w głąb; do skupienia świata chrześcijańskiego pod swoją władzą służy mu za pozór krucjata. Kompromis zostaje zawarty w Wormacji w 1122 roku: cesarz pozostawia papieżowi inwestyturę „przez pastorał i pierścień”, obiecując szanować wolność elekcji i konsekracji, ale zatrzymując sobie inwestyturę „przez berło”, nadawania dóbr lennych, związanych z biskupstwami. Walka w tej, bądź innej formie ożywia się za Fryderyka I Barbarossy (1152-1190), który też, w sto lat po Kanossie (1177) musiał upokorzyć się przed Aleksandrem III w Wenecji, ale pokojem w Konstancji (1138) odzyskał istotę zwierzchnictwa nad Włochami, a tym samym jeden z głównych środków nacisku na papieństwo. Konflikt między papieństwem a cesarstwem dochodzi do szczytu za Fryderyka II, w pierwszej połowie XIII wieku. Papieże – Innocenty III (zm. w 1216 roku), Grzegorz IX (1227-1241), a zwłaszcza Innocenty IV (1243-1254) atakują cesarza ze zmiennym szczęściem. W końcu zwycięża, na pozór ostatecznie, papieństwo. Fryderyk II – wyklęty i pozbawiony korony na soborze w Lyonie (1245), zwalczany przez niemal wszystkich w Niemczech i we Włoszech – umiera w 1250 roku, zostawiając cesarstwo na pastwę wielkiego bezkrólewia (1250-1273). Ale walcząc z kolosem na glinianych nogach, potęgą anachroniczną – cesarzem, papież zlekceważył, a nawet niekiedy sprzyjał wzrostowi potęgi królów. Konflikt między najpotężniejszym z nich, królem Francji Filipem Pięknym, a papieżem Bonifacym VIII kończy się upokorzeniem papieża, spoliczkowanym w Anagni (1303) i wygnaniem, „niewolą” papieństwa w Awinionie*

niemieccy zaczęli myśleć nad detronizacją Henryka, który przestał być już osobą publiczną. Z tej sytuacji skorzystała opozycja wewnątrzniemiecka i na mocy przywileju Dictate Papae, wypowiedziała królowi posłuszeństwo. W tej sytuacji, Bolesław Śmiały w 1076 koronował się na Króla Polski przy poparciu Stolicy Piotrowej. W 1077 Henryk został zdeponizowany i na jego miejsce został wybrany Rudolf ze Szwabii. Henryk IV nie mógł pozwolić sobie na tak znaczącą utratę wpływów a z drugiej strony nie mógł dopuścić do wzrostu władzy papieża. Dlatego w 1077 przebrał się w wór pokutny i ruszył do Cannos, by prosić papieża o zdjęcie ekskomuniki i przywrócenie na łono Kościoła. Król upokorzony i uległy wobec papieża, w worze pokutnym otrzymał rozgrzeszenie i zdjęcie kławy. W przejmującym zimnie, we włosienicy, bosy na śniegu, trzy dni błagał król niemiecki Henryk IV u wrót zamku w Cannosie o zdjęcie żeń ekskomuniki. Gdy podburzony przez Henryka niemiecki episkopat wezwał papieża Grzegorza VII do rezygnacji z urzędu, ten w rewanżu wyciągnął przeciw królowi miecz kławy. Zabronił mu sprawowania władzy w Niemczech i Italii oraz zwolnił poddanych z przysięgi, jaką złożyli niegodnemu monarsze. W obawie przed buntem książąt król, na początku 1077 roku przeprawił się przez Alpy, by prosić o łaskę. Grzegorz przywrócił Henryka na łono Kościoła. Henryk wrócił na swe włości i rozprawił się z opozycją, powołał antypapieża Klemensa III na synodzie w Brixen 25 czerwca 1080 roku. W 1084 r. wojska niemieckie wkroczyły do Rzymu. Po jego zdobyciu, Henryk otrzymał tiarę cesarską z rąk antypapieża. Nie udało im się zabić Grzegorza, gdyż za papieżem wstawili się Normanowie. Nie było już realnych szans na powrót Grzegorza na tron Rzymu, więc udał się z Normanami do Salerno gdzie zmarł w 1085 roku. Z tej lekcji zwycięsko wyszedł Kościół, ponieważ dzięki reformom Grzegorza wyzwołał się spod władzy świeckiej i zaczął prowadzić niezależną politykę. W 1122 r. Henryk V i Kalikst II zawierają konkordat, który jasno oddziela ingerencje osób świeckich w urządzie biskupim. Konkordat był kompromisem pomiędzy żądaniami papieństwa a oczekiwaniami cesarstwa. Otóż godność biskupią nadaje papież w Rzymie, a po powrocie do kraju, nowo mianowany biskup otrzymuje z rąk swego władcy lenno i inwestyturę. Cesarz Henryk V rzekł się prawa wpływu na wybór papieża. W 1177 r. Fryderyk Barbarossa został pokonany przez Ligę Lombardzką i papieża i podpisał pokój w Wenecji. Ostatnim aktem w walce o prymat nad światem między papieństwem a cesarstwem, była koronacja cesarska Albrechta. Cesarz został koronowany wbrew woli papieża Bonifacego VIII. Papież sam sobie włożył koronę cesarską. Ja jestem cesarzem, ja imperatorem, mnie należy dbać o interesy imperium. W roku 1300 przywdziewa się insygnia cesarskie i jako zastępca Chrystusa jest władcą i głową duchowieństwa i ludzi świeckich. I tak jak Henryk IV, Albrecht upokorzył się przed papieżem i uznał się jego lennikiem. J. Ptaśnik, *Kultura wieków średnich*, s. 24-41

(1305-1376). *Papiestwo z niewoli awiniońskiej nie tylko wyjdzie cało, ale utwierdzi w tym okresie swoją władzę nad Kościołem. Yves Renouard słusznie mógł utrzymywać, że Awinion był dla tej monarchii [Kościoła] lepszym ośrodkiem geograficznym niż położony na uboczu Rzym.*<sup>28</sup>

Warto zauważyć, że w czasie walki o supremację, każda ze stron nie przebiera w środkach. W 1300 roku, *Papież Bonifacy VIII po raz pierwszy zgromadził w Rzymie cały chrześcijański świat na jubileuszowych obchodach. Ta wielka milenarystyczna uroczystość, która kanalizowała w tonie ortodoksji tendencje apokaliptyczne, tak żywe w tej epoce, oznaczała wówczas triumf monarchii pontyfikalnej, triumf zachowanej jedności chrześcijańskiej, nabożności zarazem tradycyjnej, jak i odnowionej, dla której punktem dojścia był Rzym.*<sup>29</sup> Niewola awiniońska nie osłabiła, lecz wzmocniła papieża, papiestwo natomiast skutecznie osłabiło prestiż cesarza,<sup>30</sup> co doprowadziło do wzmocnienia władzy królów i książąt. *Od początku XII wieku kanoniści angielscy i hiszpańscy – podobnie jak i francuscy – wywodzą, że ich królowie nie są cesarskimi poddanymi, podlegającymi cesarskim prawom. Papież Innocenty III, w 1202 roku uznaje, że*

<sup>28</sup> J. Le Goff, *Kultura średniowiecznej...*, op. cit., s. 131-133

<sup>29</sup> J. Le Goff, *Apogeum Chrześcijaństwa*, op. cit., s. 97

<sup>30</sup> Ostatnim aktem w walce o prymat nad światem między papiestwem a cesarstwem, była koronacja cesarska Albrechta. Cesarz został koronowany wbrew woli papieża Bonifacego VIII. Papież sam sobie włożył koronę cesarską. Ja jestem cesarzem, ja imperatorem, mnie należy dbać o interesy imperium. W 1300 roku przywdziewa insygnia cesarskie i jako zastępca Chrystusa jest władcą i głową duchowieństwa i ludzi świeckich. I tak jak Henryk IV, Albrecht upokorzył się przed papieżem i uznał się jego lennikiem. Nie da się ukryć, że mnisi, mając tak wielkie poważanie wśród ludności i plebsu, szybko stali się lobbystami sprawy papiestwa i niekwestionowanymi autorytetami. Etyka tamtego okresu jest wykładana z ambon i szeroko jest ilustrowana stereotypowymi i tendencyjnymi przypowieściami. Kazanie było jednym z najważniejszych, najsukuteczniejszych środków kształtowania opinii publicznej, a jednocześnie – narzędziem oddziaływania na postępowanie ludzi i świadectwem kształtujących się w społeczeństwie tendencji czy też nastrojów określonych środowisk. I tak rodzi się obraz władcy złego, który posiada cechy panowania szatana. Po raz pierwszy takiego porównania użył Grzegorz VII w czasie sporu z Henrykiem IV. Cesarz został nazwany przez papieża księciem tego świata, został również oskarżony o ślepe posłuszeństwo szatanowi, dzięki któremu chce zapanować nad tym światem. A. Gurewicz, *Kultura i społeczeństwo średniowiecznej Europy Exempla XIII wieku*. Warszawa 1997

Papież przyznaje sobie dominującą i przewodnią rolę w Europie, zastrzega sobie prawo do dysponowania koroną cesarską i królewską, anulował także prawo do nadawania inwestytury duchowieństwu. Kościół, ustami swych pisarzy, widzi państwo w roli katar, nazywa władców smokami węzami. Papież Innocenty IV pisze, *musimy się z tym smokiem* (cesarz Fryderyk II) *pogodzić, albo go zmiążdżyć*. Całą walkę na słowa i czyny, usprawiedliwia św. Tomasz, który twierdzi, że państwo świeckie to zło konieczne, wywołane grzechem pierworodnym. Tak więc, władza powinna przypaść Kościołowi, ponieważ państwo zostało powołane do bytu przez społeczeństwo, natomiast władza Kościoła pochodzi od Boga. Innocenty IV pisał *Obydwie władze, królewska i kościelna, tkwiły w ludzie bożym; władza królewska – przez boże powołanie, królewska przez ludzki przymus*. Mandat władzy nad światem świeckim, papiestwo tłumaczy faktem, że Chrystus dał Piotrowi dwa a nie jeden klucz. św. Tomasz i tu przychodzi z pomocą, twierdząc że papieżowi jako najwyższemu kapłanowi, zastępcy Chrystusa, wszyscy królowie powinni być posłuszni. Inne porównania, czy próby usprawiedliwienia hegemonii Kościoła były nader osobliwe. Wierc Kościół to dusza a państwo to ciało i to dusza rządzi światem a nie ciało duszą. Grzegorz VII porównuje władzę duchowną do słońca a władzę królewską do księżyca. Papież nie omieszkał dodać, że księżyc świeci światłem odbitym od słońca i analogicznie, władza królewska to ledwie namiastka władzy Kościelnej. Trzeba tu wspomnieć o domniemanych dwóch mieczach, które to wg Bonifacego VIII, zostały powierzone kościołowi i jeden ma być dzierzony w rękach Kościoła a drugi dla Kościoła. Papież włada mieczem duchowym i przekazuje miecz doczesny władcom świeckim. Więc niejako to król jest lennikiem papieża i to papież jest seniorem króla. J. Ptaśnik, *Kultura wieków średnich*, s. 17-24

król Francji nie ma faktycznie nad sobą zwierzchnika w dziedzinie władzy świeckiej. Pewien kanonista oznajmia w 1208 roku, że „każdy król ma w królestwie swoim te same prawa, co cesarz w cesarstwie” (*unusquisque enim tantum Iris habet In regno suo quantum imperor In Imperio*). W *Etablissements* Ludwika Świętego oznajmiono: „Król nie zależy od nikogo, tylko od Boga i od siebie” (*Li rois Ne tient de nului fors de Dieu et de lui*). Krótko mówiąc, formuje się teoria, według której „król jest cesarzem w swoim królestwie”. Zresztą od X stulecia odbywa się to, co Robert Folz nazywa „częstkowaniem pojęcia cesarstwa”.<sup>31</sup> [cesarz] Teoretycznie stał nad królami, książętami i miastami, ale nie bardzo go słuchano, a od X wieku jego władza nie sięgała poza Święte Cesarstwo Narodu Niemieckiego (...) cesarze byli wybierani zaś przez książąt elektorów (...) zwróćcie uwagę na różnicę między królem a cesarzem rzymskim. W Rzymie oddawano cześć cesarzowi, jakby był bogiem lub półbogiem, natomiast król nie był obiektem kultu. Niemniej władza królewska również miała charakter święty i koronacji niektórych królów towarzyszyła ceremonia religijna. Królowie Francji otrzymywali sakrę (namaszczenie) w katedrze w Remis, gdzie Klodwig został ochrzczony, królowie Anglii – w katedrze Westminster w Londynie.<sup>32</sup>

### Streszczenie

Jacques Le Goff jest znakomitym przedstawicielem francuskiej szkoły *Annales*, spadkobiercą M. Blocha i L. Febvre'a oraz F. Braudela. Artykuł jest poświęcony stosunkom Kościoła i Państwa. Opisał w nim, jak J. Le Goff chronologicznie opisuje walkę Kościoła o dominację nad ówczesnym światem. Wrogowie Kościoła, jak i same metody walki, zmieniały się, zależnie od sytuacji. Le Goff nie jest jednostronny, sumiennie opisuje każdą ze stron. Niezwykły jest fakt, jaką determinacją i konsekwencją wykazali się przedstawiciele Kościoła i Państwa, by móc zdobyć rząd dusz ówczesnego świata. Jak zamykali się w swoim uporze, nie widząc otaczającego ich świata, jego przemian oraz prób emancypacji.

### Summary

Jacques Le Goff is a distinguished representative of a French *Annales* school, an heir to M. Bloch, L. Febvre and F. Braudel. The article is devoted to the relations between the Church and the State. The author describes how J. Le Goff depicts the struggle of the Church for the domination over the then world. Enemies of the Church and the fighting methods themselves were changing, depending on the situation. Le Goff is not one-sided, he describes each side conscientiously. The determination and consistency shown by representatives of the Church in order to gain the power over the souls of the then world is extraordinary. So is the way they persisted in their stubbornness, not noticing the surrounding world, its changes and the attempts at emancipation.

<sup>31</sup> J. Le Goff, *Kultura średniowiecznej...* op. cit., s. 321

<sup>32</sup> J. Le Goff, *Chcemy wiedzieć...*, op. cit., s.80-87